

Sygn. akt I ACa 92/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki (spr.) SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. C.

przeciwko M. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 17 stycznia 2012 r. sygn. akt I C 1507/10

oddala apelację i zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 92/13

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko M. K., A. C. wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 80.000 zł w odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu wraz z kosztami postępowania.

Na pretensję powódki składa się wartość nakładów jakie poniosła na lokal mieszkalny położony w K. przy ul. (...). Wszystko w związku z pozostawaniem z pozwanym w 2006 r. w konkubinacie. Otóż strony zamierzały wyżej wspomniany lokal zakupić, zaś powódka wyłożyła na ten cel środki finansowe z przeświadczeniem możliwości zamieszkania z nim wraz z pozwanym. Składało się na nie 60 tys. zł wpłacone przez powódkę na konto sprzedającej mieszkanie E. B., 8 tys. zł, jakie wręczyła pozwanemu na konieczne opłaty związane z zawarciem aktu notarialnego i podatek oraz 12 tys. zł tytułem nakładów na remont lokalu. Przedmiotowy lokal pozwany zakupił na własne imię.

W sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty uwzględniającego powództwo, pozwany wniósł o oddalenie powództwa zarzucając, że kwota 60 tys. zł stanowiła darowiznę jaką poczyniła powódka na jego rzecz. Podobnie rzecz się przedstawiała z kwotą 20 tys. zł przeznaczoną na urządzenie mieszkania. Pozwany nadto podniósł, że powódka zamieszkiwała w mieszkaniu, korzystając z wszystkich urządzeń, zaś wyprowadzając się zabrała zakupione przez siebie przedmioty. W ocenie pozwanego koszty remontu mieszkania odbiegły od podanych przez powódkę w pozwie.

Wyrokiem z 17 stycznia 2012 r. wydanym do sygn. akt I C 1507/10 Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80 tys. zł z odsetkami ustawowymi od 25 maja 2010 r. (pkt. I) wraz z kosztami postępowania w wysokości 7.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. II).

W ustaleniach stanu faktycznego sprawy Sąd I instancji wskazał, że strony pozostawały ze sobą w konkubinacie, zaś z ich związku pochodzi wspólne ich dziecko, córka W. K. urodzona (...) Pozwany z powódką poznali się w 2005 r., zaś po roku doszło do ich zaręczenia. Od wiosny zamieszkali w wynajmowanym mieszkaniu (kawalerka ze ślepą kuchnią). Jeszcze przed urodzeniem dziecka strony rozważały zakup mieszkania. Ofertę sprzedaży mieszkania o pow. 48 m² złożyła pozwanemu jego koleżanka z pracy E. B.. Jakkolwiek mieszkanie wymagało gruntownego remontu, to jednak spodobało się stronom, stąd też podjęły one decyzję jego zakupu. Ponieważ pozwany nie dysponował środkami finansowymi zaliczkę na kupno mieszkania w wysokości 60 tys. z własnych środków wpłaciła przelewem bankowym powódka. Stanowiły one jej posag przekazany powódce przez jej rodziców z wieloletnich oszczędności, w związku z planowanym ślubem w łącznej kwocie 80 tys. zł.

Powódka do czasu urodzenia córki pracowała w firmie (...) z wynagrodzeniem 1,5 tys. zł miesięcznie. Z kolei sytuacja finansowa pozwanego przedstawiała się o wiele lepiej, stąd też mógł się on ubiegać w banku o kredyt mieszkaniowy, nota bene później otrzymany na zakup przedmiotowego mieszkania.

W dniu 23 kwietnia 2007 r. powód w oparciu o akt notarialny zakupił od E. B. przedmiotowe mieszkanie za cenę 320 tys. zł. Przy dokonywaniu czynności sprzedaży sprzedająca oświadczyła, że otrzymała od kupującego część ceny w kwocie 60 tys. zł. Pozostała część zapłaty pochodziła z zaciągniętego przez pozwanego kredytu bankowego. Na poczet uiszczenia opłat związanych z przeprowadzeniem czynności notarialnych i zapłatą podatku, powódka dodatkowo przekazała pozwanemu 8 tys. zł.

Następnie strony przeprowadziły w mieszkaniu generalny remont. Dotyczyło to adaptacji kuchni na pokój, budowy aneksu kuchennego, zdzierania powłok ze ścian, usunięcia parkietu, wyburzenia jednej ściany, wykonania nowej łazienki, przeróbce instalacji, położenia nowej wylewki. Powódka partycypowała w finansowaniu remontu w zakresie zakupu materiałów budowlanych i wykończeniowych (cement, farba, panele podłogowe, drzwi wejściowe, parapety kamienne itp.), partycypując przy tym w kosztach robocizny. Odbywało się to za pomocą przelewów bankowych na konto pozwanego, bądź też dokonywania zapłaty za zakupiony towar z własnych środków. Powódka zapłaciła także zaliczkę na zakup mebli kuchennych w kwocie 1,2 tys. zł. W sumie powódka wydała na remont mieszkania co najmniej 12 tys. zł.

Strony do wyremontowanego mieszkania wprowadziły się w lutym 2008 r. Jednakże w niedługim czasie ich relacje uległy pogorszeniu. Pod koniec 2008 r. powód wyprowadził się z mieszkania, po czym powódka w niedługim czasie po tym wyprowadziła się z niego wraz z córką, pozostawiając w nim umeblowanie (kuchnie, łóżko, łóżeczko dziecięce) oraz sprzęt użytku domowego.

Obecnie wygląd kuchni w mieszkaniu jest inny, gdyż jej dotychczasowy stan nie podobał się obecnej konkubinie pozwanego, stąd też został zmieniony.

Po rozstaniu się stron powódka wielokrotnie bezskutecznie zwracała się do pozwanego o dokonanie rozliczeń finansowych związanych z zakupem mieszkania i jego remontem. Jakkolwiek pozwany początkowo wyrażał wolę ugodowego rozwiązania sprawy, później z obietnicy zwrotu żądanych przez powódkę kwot wycofał się.

W sprawie alimentacyjnej dotyczącej córki stron (III RC 5/09/P) pozwany przyznał, składając oświadczenie do protokołu rozprawy z 6 lutego 2009 r., fakt zamieszkiwania z powódką przez 3 lata, zakupu w tym czasie mieszkania za 340 tys. zł, do czego powódka dołożyła się kwota 60 tys. zł i poniesienia przez nią 20 tys. zł na wykończenie mieszkania i opłaty manipulacyjne.

Pismem z 18 stycznia 2010 r. powódka wezwała pozwanego o zapłatę kwoty 80 tys. zł tytułem zwrotu poczynionych nakładów na wyżej wspomniane mieszkanie.

W ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów Sąd Okręgowy jako niewiarygodną ocenił tę część zeznań pozwanego, która dotyczyła rzekomej darowizny powódki na jego rzecz dochodzonych w pozwie środków, gdyż były one sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nie zostały one poparte rzeczową argumentacją, tudzież nie znalazły potwierdzenia w innych dowodach. Według ustaleń stron w/w pieniądze, wobec planowania założenia rodziny, stanowiły wkład powódki na ich wspólny majątek. Powódka otrzymała od rodziców przekazane pozwanemu pieniądze jako posag, nie mając przy tym, wobec mizernych dochodów, żadnych oszczędności. Z pewnością zamiarem powódki nie było wyzbycie się jedynych wolnych środków pieniężnych na rzecz pozwanego. W zakupie mieszkania widziała realizację wspólnego stronom i ich dziecka celu. Zachowanie zaś powódki braku udziału w transakcji kupna mieszkania było zdeterminowane dużym zaufaniem do pozwanego, z którym miała wiele doświadczeń w pokonywaniu trudności życiowych. Fakt potwierdzenia partycypowania powódki w zakupie mieszkania ma uzewnętrznienie we wspomnianym oświadczeniu pozwanego złożonym w sprawie alimentacyjnej, bez wspomnienia wówczas o dokonywaniu przez powódkę na jego rzecz jakiegokolwiek darowizny.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy z powołaniem się na poglądy judykatury zauważył, że możliwość oparcia rozliczeń majątkowych konkubentów może opierać się o przepisy o zniesieniu współwłasności, jak i o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 1974 r., III CRN 132/74, nie publ.), tudzież na innej podstawie prawnej dotyczącej dokonania określonych przesunięć majątkowych w zakresie trwania konkubinatu wykluczającej możliwość sięgania do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Wybór jednego ze wspomnianych uregulowań może być uzależniony od okoliczności konkretnej sprawy, a także od przedmiotu rozliczeń. W uchwale Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1970 r. (III CZP 62/69, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1970r., nr 4, s. 211) zostało wskazane, że co do rozliczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również w stosunku do dokonanych nakładów na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast w odniesieniu do nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe powinny, mieć zastosowanie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

W nawiązaniu zaś do okoliczności zaistniałych w omawianej sprawie Sąd Okręgowy skonstatował, że poza sporem pozostaje fakt przysługiwania własności przedmiotowego lokalu pozwanemu, zakupionego w oparciu o zapłatę w dwóch częściach, w tym zaliczki wpłaconej przez powódkę. Po to, aby doszło do bezpodstawnego wzbogacenia przesunięcie majątkowe nie musi być dokonane bezpośrednio przez zubożonego na rzecz wzbogaconego, ponieważ może być efektem czynności (zdarzeń) pośrednich, z udziałem osób trzecich. Istotne jest natomiast, czy korzyść, przechodząc przez „cudzy” majątki, zachowała swoją tożsamość, pozwalająca na stwierdzenie, że wyszła z majątku zubożonego i trafiła „jako taka” do majątku wzbogaconego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 29 lipca 2009 r., I ACa 497/09, LEX nr 756611). Tak też się stało w omawianej sprawie, gdyż powódka kwotę zaliczki 60 tys. zł przelała na konto sprzedającej mieszkanie, jednakże w wyniku dokonanych przesunięć majątkowych pozwany nabył własność tego lokalu kosztem majątku powódki. Mieszkanie, na którego kupno i remont powódka przekazała własne środki finansowe w łącznej wysokości 80 tys. zł miało służyć w przyszłości potrzebom stron i stanowić ich majątek, do czego ostatecznie nie doszło. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że po stronie powódki powstało zubożenie wyrażające się w pomniejszeniu jej majątku o kwotę 80 tys. zł., przesunięcie zaś pomiędzy majątkami stron jest pozbawione jakiegokolwiek podstawy prawnej. W szczególności pozwany nie wykazał, ażeby pozwana uczyniła na jego rzecz jakąkolwiek darowiznę. Pozwany nadal pozostaje wzbogacony o zasądzoną od niego kwotę, czego nie zmienia fakt obecny wygląd kuchni, z przyczyny braku akceptacji przez obecną konkubinę pozwanego jej urządzenia.

Wobec powyższego Sąd I instancji uwzględnił w całości zgłoszone przez powódkę roszczenie, orzekając przy tym o odsetkach na podstawie art. 455 k.c. i rozstrzygając kosztach procesu w oparciu o zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu przewidzianą w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W apelacji od powyższego orzeczenia pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania oraz kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję.

-I. na wstępie wniósł o przeprowadzenie dowodów: z opinii biegłego ds. szacowania nieruchomości celem wykazania, jaka jest wartość mieszkania takiego jak przy ul. (...) w K.; z wywiadu w Banku (...) celem wykazania jakiej wysokości pozwany ma w stosunku do niego zobowiązania pieniężne związane z zapłatą przez ten bank ceny kupna sprzedaży mieszkania związane z zapłatą przez bank ceny kupna sprzedaży w/w mieszkania; kopii dokumentów bankowych obrazujących stan zadłużenia pozwanego w Banku – na okoliczność, że powód w wyniku kupna w/w mieszkania, włączając w to pieniądze pozwanej nie jest już wzbogacony albowiem wartość mieszkania jest niższa od kwoty kredytu plus kwoty wpłaconej przez powódkę

W ocenie apelanta potrzeba przeprowadzenia powyższych dowodów wynika później po wydaniu wyroku, a to z treści uzasadnienia Sądu Okręgowego, który jako podstawę rozstrzygnięcia przyjął przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Tymczasem pozwany nie jest obecnie już wzbogacony z uwagi na spadek cen nieruchomości, w tym przedmiotowego mieszkania.

-II. nadto zarzucił, że skoro Sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom i dowodom pozwanego w odniesieniu poczynienia na jego rzecz darowizny, popadł w sprzeczność logiczną nie dając też wiary de facto twierdzeniom powódki. Wynika bowiem z nich niezbitcie zamiar i cel w jakim powódka pieniądze w kwotach 60 tys. i 20 tys. zł przekazała. Cel ten został wskazany w przelewie jako „zaliczka na mieszkanie”. Nie trzeba być w małżeństwie (czy żyć w konkubinacie, przyjaźni nawet), aby być współwłaścicielem. Przyjęta przez Sąd I instancji konstrukcja prawna zmierza do obejścia przepisów o współwłasności. W ogóle zaś wiano nie oznaczało przejścia z niego środków do majątku męża.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o:

1. oddalenie apelacji pozwanego,
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego, w tym także kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,
3. pominięcie dowodów zawnioskowanych w apelacji, jako spóźnionych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia Sądu Okręgowego jak i jego prawne wywody i przyjmuje je jako własne.

W świetle zarzutów apelacyjnych przedstawionych przez pozwanego kluczową dla kierunku rozpoznania apelacji okazała się ocena materiału dowodowego w kontekście wykazania prawnomaterialnych przesłanek określonych w art. 405 k.c. o bezpodstawnym wzbogaceniu i związany z tą oceną rozkład ciężaru dowodowego w sprawie (art. 6 k.c. art. 3 i art. 232 k.p.c.).

Odnosząc się do przyjęcia przez Sąd I instancji jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia art. 405 k.c. należy podkreślić, że zgodnie już z utrwalonym w tej kwestii stanowiskiem nauki i judykatury przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1995 r. III CZP 46/95, OSNC 1995/7-8/114). Taka sytuacja ma miejsce w przypadku rozliczeń pomiędzy

byłymi konkubentami, które mogą przybierać postać rozliczeń wyrównawczych, związanych z przyczynieniem się przez jednego z członków nieformalnej wspólnoty osobisto-majątkowej do powiększenia majątku drugiego z nich. W szczególności przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają zastosowanie, gdy brak umownej lub deliktowej podstawy uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów dokonanych na majątek jednego z konkubentów przez drugiego partnera, chyba że szczególne okoliczności faktyczne sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1966 r. III PZP 28/66, OSNCP 1967/1/1, z dnia 30 stycznia 1970 r. III CZP 62/69, niepubl. z dnia 27 czerwca 1996 r. III CZP 70/96, OSNC 1996/11/145 oraz z dnia 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74, niepubl. i z dnia 16 maja 2000 r. V CKN 32/00, OSNC 2000/12/222). W rozpoznawanej sprawie przeprowadzone dowody jednoznacznie wskazują na fakt przyczynienia się powódki do powiększenia majątku pozwanego przez wpłacenie zaliczki na zakup przez pozwanego mieszkania, opłacenie czynności notarialnych i podatku związanych z tym zakupem, a także przez sfinansowanie w części remontu tego mieszkania.

Biorąc pod uwagę powyższe wywody oraz okoliczności niniejszej sprawy nie budzi żadnych wątpliwości powołanie przez Sąd I instancji jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia przepisu art. 405 k.c.. W związku z tym brak jest podstaw do uznania zasadności twierdzeń pozwanego, reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika, o jego niewiedzy co do podstawy prawnej żądania, w kontekście niemożności powołania przed Sądem I instancji wszystkich dowodów. Poza tym podczas pierwszej rozprawy, która odbyła się w dniu 10 lutego 2011 r. pełnomocnik powódki podniósł, że domaga się ona zwrotu kwoty 20.000 zł z tytułu poczynionych na nieruchomości pozwanego nakładów, a kwoty 60.000 zł, stanowiącej zaliczkę na zakup tej nieruchomości z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (k. 51). W tym kontekście twierdzenia skarżącego odnośnie dowiedzenia się o podstawie prawnej dochodzonego przez powódkę roszczenia dopiero z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji są całkowicie niewiarygodne.

Ponadto zgłoszone dopiero w apelacji wnioski dowodowe należało, w świetle przepisu art. 381 k.p.c., uznać za spóźnione. Zgodnie z tym przepisem sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Uregulowanie zawarte w art. 381 k.p.c. jest wyrazem dążenia do koncentracji materiału dowodowego przed sądem pierwszej instancji. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni. Należy także zwrócić uwagę na relacje między przepisem art. 381 k.p.c. oraz art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. wymagającym powołania w apelacji nowych faktów i dowodów wraz z wykazaniem, że ich powołanie przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe albo że potrzeba powołania się na nie wynika później. Przyjmuje się, że występujący w omawianym przepisie zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później", należy pojmować w ten sposób, że "potrzeba" ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. Zatem zmiana ma dotyczyć okoliczności faktycznych sprawy, a nie podstawy prawnej żądania. Natomiast w niniejszej sprawie pozwany uzasadniając zgłoszenie dopiero w apelacji wniosków dowodowych powołał się na wątpliwości dotyczącej przyjęcia podstawy prawnej. Tym samym niezasadnie zrównał pojęcie podstawy prawnej i podstawy faktycznej, podczas gdy w sferze stanu faktycznego nic się nie zmieniło. Wnioskowane przez niego dowody w istocie miały zostać przeprowadzone na okoliczności istniejące i znane w czasie, gdy toczyło się postępowanie przed Sądem I instancji, ponieważ dotyczyły spadku wartości rynkowej przedmiotowej nieruchomości oraz stanu zadłużenia pozwanego wynikającego z zobowiązania wobec banku z tytułu zaciągniętego kredytu na jej zakup. Nadto nie usprawiedliwia powołania dowodów dopiero w postępowaniu odwoławczym wydanie przez Sąd I instancji niekorzystnego dla strony orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640/98, OSNAPiUS 2000, Nr 10, poz. 389 oraz postanowienie z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1269/00, Lex nr 569112). W związku z tym wnioskowane przez pozwanego dowody musiały zostać pominięte.

Wskazać również trzeba, że wnioskowane przez skarżącego dowody są nieprzydatne dla rozstrzygnięcia kontrowersji związanych z przekazaniem przez powódkę kwoty 80.000 zł na transakcje związane z zakupem oraz remontem mieszkania stanowiącego własność pozwanego. Okoliczności, na które dowody te zostały zawnioskowane nie

prowadziły bowiem do ustalenia, czy pozwany uzyskał korzyść majątkową kosztem powódki (art. 405 k.c.). W tym miejscu należy zauważyć, że uzyskanie korzyści majątkowej przez jednego z członków nieformalnej wspólnoty osobisto-majątkowej może polegać na powiększeniu jego majątku przez nabycie rzeczy lub zwiększenie wartości rzeczy stanowiących już jego własność. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że pozwany uzyskał korzyść majątkową w postaci nabycia mieszkania, na którego zakup oraz remont powódka wyłożyła kwotę 80.000 zł, stanowiącą tym samym wartość jej zubożenia. Dla dokonania tych ustaleń nie mają zatem żadnego znaczenia podnoszone w apelacji okoliczności dotyczące spadku wartości rynkowej przedmiotowego mieszkania oraz obecnego stanu zadłużenia pozwanego z tytułu kredytu zaciągniętego na zakup tego mieszkania. Nie ulega bowiem wątpliwości, że majątek pozwanego powiększył się, ponieważ stał się on właścicielem mieszkania, a majątek powódki pomniejszył o kwotę 80.000 zł, którą przekazała na zakup oraz remont tego mieszkania.

Oceniając natomiast ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny sprawy, uznać go należy, w kontekście zaprezentowanych stanowisk stron, za kompletny i dający pełną podstawę do wydania orzeczenia. Nie ma racji skarżący zarzucając Sądowi Okręgowemu sprzeczność logiczną w ustaleniu, że sporna kwota nie stanowiła darowizny uczynionej na jego rzecz przez powódkę. Wskazać w tym miejscu należy, że obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) stwarza art. 6 k.c. (ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne) i jako podstawowy przepis w tym przedmiocie, stosowany w postępowaniu sądowym, pozostaje w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego, normującymi reguły dowodzenia. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Niewątpliwie pierwszoplanowo należą do nich, w sprawach o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, sama zasada oraz wysokość roszczenia. Podkreślić wyraźnie należy, że reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że powinnością powódki było udowodnienie wysokości wierzytelności jakiej dochodziła w niniejszym procesie. Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że powódka swym obowiązkom podołała. Wysokość dochodzonej kwoty powódka wykazała stosownymi dokumentami w postaci wyciągów z rachunku bankowego oraz wyciągiem z protokołu posiedzenia, które odbyło się w dniu 6 lutego 2009 r. przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Podgórze w Krakowie w sprawie o alimenty na rzecz małoletniej córki stron, podczas którego pozwany przyznał, że powódka dołożyła 60.000 zł na zakup jego mieszkania oraz 20.000 zł na jego remont i opłaty manipulacyjne. Również świadek M. C. – ojciec powódki podał, że razem z żoną przekazali powódce kwotę 80.000 zł. Pozwany zresztą nie kwestionował faktu przekazania mu przez powódkę powyższej kwoty podnosząc natomiast, że stanowiła ona darowiznę.

Co do zasady podmioty prawa cywilnego dokonując czynności prawnych z reguły są nastawione na osiągnięcie określonych korzyści. Niekiedy jednak przyczyną dokonania czynności prawnej, jak ma to miejsce w przypadku darowizny, jest wyświadczenie komuś dobrodziejstwa, własne zadowolenie z uczynionej drugiemu przyjemności, dowód wdzięczności, chęć udzielenia wsparcia osobie znajdujacej się w potrzebie, pobudki altruistyczne, realizacja celów charytatywnych czy sposób okazania przyjaźni, uznania czy nawet działanie powodowane potrzebą chwili (E. Till, R. Longchamps de Berier, Polskie prawo zobowiązań (część szczegółowa), projekt wstępny z motywami, Lwów 1928, s. 125). Pozwany w żaden jednak sposób nie wykazał, pomimo obowiązku z art. 6 k.c., aby powódka dokonując nakładów na mieszkanie stanowiące jego własność kierowała się powyższymi motywami. Natomiast ze zgodnych w tej kwestii zeznań świadków A. M., M. C., E. H. oraz R. O. wynika jednoznacznie, że wyłożyła ona swoje oszczędności, uzyskane od rodziców z przeświadczeniem, że w zakupionym mieszkaniu będą mieszkać wspólnie z pozwanym.

Znajduje to także odzwierciedlenie w zeznaniach pozwanego, który stwierdził, że planowali z powódką ślub i wspólne życie (k. 112). Tym samym celem powódki było osiągnięcie określonej korzyści w postaci możliwości zamieszkiwania w zakupionym przez pozwanego mieszkaniu, co wyklucza uznanie poczynionych przez nią nakładów pieniężnych za przedmiot darowizny. Dlatego też Sąd I instancji zasadnie uznał za niewiarygodne i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego twierdzenie pozwanego o rzekomej darowiznie uczynionej przez zakochaną kobietę.

Podsumowując wyżej zaprezentowane rozważania stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy celnie wywiódł, że powódka wykazała zarówno istnienie jak i wysokość dochodzonej wierzytelności. Ocena dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności dowodów z zeznań świadków, została prawidłowo dokonana i Sąd Apelacyjny nie widzi podstaw do jej korekty. Przypomnieć należy, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie oraz przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. W związku z tym w orzecznictwie przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi zostać zaakceptowana, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). W istocie apelujący nie podniósł żadnych zarzutów mogących podważyć logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski wyprowadzone przez Sąd I instancji w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy. W tym kontekście całkowicie nieuzasadniona jest jego sugestia, jakoby z twierdzeń powódki wynikało, że sporna kwota stanowiła przedmiot darowizny. Nie sposób bowiem stwierdzić, aby tytuł przelewu „zaliczka na mieszkanie” na to wskazywał. Dlatego też argumenty zawarte w apelacji stanowią wyłącznie polemikę z ustaleniami Sądu I Instancji i jako takie nie mogły zostać uwzględnione.

Z tych wszystkich względów Sąd odwoławczy przy zastosowaniu art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego, rozstrzygając przy tym o kosztach postępowania apelacyjnego na zasadzie odpowiedzialności stron za wynik procesu przewidzianej w art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość zaś tych kosztów, w kontekście wartości przedmiotu zaskarżenia, została zdeterminowana treścią § 13 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).